

Konsumenci wołają owoce i warzywa z mniejszą ilością pestycydów

18 grudnia 2023

Rośnie zainteresowanie konsumentów zdrową żywnością. Dla 57 proc. Polaków istotne jest, czy owoce nie zawierają pozostałości środków ochrony roślin i pestycydów – wskazuje badanie Indicators przeprowadzone dla Związku Sadowników RP. To też zmienia podejście rolników i sadowników do produkcji. W odchodzeniu od rolnictwa opartego na stosowaniu dużej ilości sztucznych nawozów pomocne jest zastosowanie nowych systemów: produkcji integrowanej, ekologicznej i systemu „zero pozostałości”. „Zrównoważona produkcja owoców to konieczność” – przekonuje prof. dr hab. Joanna Puławska z Instytutu Ogrodnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego w Skierniewicach.

„W oparciu o aktualne trendy rynkowe, ale także wymagania związane z warunkami przedstawionymi przez Komisję Europejską, istnieje pilna potrzeba, żeby produkcję sadowniczą prowadzić metodami zrównoważonymi. Trzeba analizować, obserwować to, co się dzieje w przyrodzie, jak rozwijają się choroby, szkodniki, jakie wymagania ma gleba, i stosować jak najwięcej praktyk naturalnych, a jak najmniej środków sztucznych” – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP.

Unijna strategia Europejski Zielony Ład wprowadza wiele zmian dla rolnictwa. Zakłada m.in. zwiększenie do 2030 roku udziału rolnictwa ekologicznego do 25 proc. wszystkich upraw w UE. Zużycie chemicznych pestycydów ma być mniejsze o 50 proc., a nawozów sztucznych o 20 proc. W Polsce zużycie substancji czynnej na hektar nie jest wysokie, w 2020 roku średnia wyniosła 2,1 kg/ha, czyli poniżej unijnej średniej (ok. 3

kg/ha). „Zrównoważona produkcja nie jest trudna i jest możliwa do wprowadzenia. Mam głębokie przekonanie, że ona będzie także doceniana finansowo przez konsumentów, finalnych odbiorców naszych produktów” – ocenia Mirosław Maliszewski.

Badanie Centrum Badań Marketingowych Indicator, przeprowadzone w ramach kampanii „Czas na zrównoważoną produkcję owoców”, wskazuje, że zdaniem 81 proc. sadowników, 80 proc. handlowców i 70 proc. respondentów indywidualnych zrównoważona produkcja owoców gwarantuje lepsze zyski i jest korzystniejszym dla klimatu sposobem produkcji rolnej. Zdecydowana większość (91 proc. sadowników, 84 proc. handlowców i 80 proc. indywidualnych) uważa, że owoce pochodzące ze integrowanej produkcji są bezpieczne, smaczne i wartościowe. „Zrównoważona produkcja owoców to na pewno konieczność, dlatego że musimy dbać o naszą planetę, czyli m.in. też o to, jak produkujemy owoce. Poza tym konsumenci są coraz bardziej świadomi, chcą jeść zdrowe, bezpieczne dla siebie owoce, wyprodukowane w taki sposób, aby nie niszczyć środowiska naturalnego” – przekonuje prof. dr hab. Joanna Puławska, kierowniczka Zakładu Ochrony Roślin w Instytucie Ogrodnictwa – Państwowym Instytucie Badawczym w Skierniewicach.

„Konsumenci, zwłaszcza po wybuchu pandemii koronawirusa, oczekują produktów stuprocentowo bezpiecznych, bez przekroczeń pozostałości środków ochrony roślin” – dodaje Dawid Królikowski, sadownik, który w Błędowie, w powiecie grójeckim prowadzi gospodarstwo metodą integrowanej produkcji.

Dla ponad połowy Polaków (57 proc.) istotne jest, że owoce pochodzące z produkcji zrównoważonej nie zawierają pozostałości środków ochrony roślin oraz mają wysokie walory jakościowe (55 proc.).

Obecnie sadownicy mogą stosować jeden z trzech rodzajów zrównoważonej produkcji: IP – metodę integrowanej produkcji, „zero pozostałości” oraz produkcję ekologiczną. „W pierwszych dwóch systemach priorytetem są metody niechemiczne. Chemiczne

można stosować tylko wtedy, gdy jest uzasadniona potrzeba. W systemie „zero pozostałości” dodatkowo metody chemiczne można stosować tylko do pewnej fazy rozwojowej roślin, tak aby w owocach, które wędrują już do konsumentów, nie było żadnych pozostałości pestycydów. W produkcji ekologicznej w ogóle nie stosuje się sztucznej chemii, a tylko naturalne substancje i naturalne metody” – tłumaczy prof. Joanna Puławska.

Rośnie liczba rolników zainteresowanych prowadzeniem upraw w systemie IP, w dużej mierze ze względu na dopłaty. Za realizację ekoschematu mogą uzyskać dopłatę w wysokości 249 euro/ha. W tym systemie chemiczne środki ochrony roślin są zastępowane metodami biologicznymi lub pochodzenia roślinnego i o działaniu mechanicznym, np. olejami roślinnymi. „Integrowana produkcja to wiele korzyści, m.in. wzrost aktywności organizmów pożytecznych, ograniczenie pewnej liczby zabiegów, oczywiście poszanowanie środowiska naturalnego, możliwość certyfikacji produkcji, dzięki czemu możemy uzyskać po części większe ceny za swoje produkty. Dodatkowo produkt jest w pełni identyfikowalny” – wymienia Dawid Królikowski.

„Osiągnięcie „zero pozostałości” nie jest łatwe, ale jest możliwe. W tym systemie produkowane są np. jabłka oznakowane znakiem Amela, w których nie ma żadnych pozostałości pestycydów. Natomiast nie jest to łatwa produkcja, dlatego że cała produkcja rolnicza zależy od wielu czynników, na które człowiek nie ma wpływu” – tłumaczy prof. Joanna Puławska.

Jak przekonują eksperci, odejście od dużej ilości nawozów nie musi oznaczać dla rolników wyższych kosztów. „Dzięki świadomemu zastosowaniu produktów, wyprzedzaniu pewnych zagrożeń oraz stałemu monitoringowi szkodników oraz chorób możemy pominąć pewne zabiegi, które wcześniej wykonywaliśmy na oko. A ograniczenie pewnej liczby zabiegów przynosi nam korzyści ekonomiczne” – ocenia Dawid Królikowski.

Związek Sadowników RP już od roku prowadzi kampanię informacyjno-edukacyjną „Czas na zrównoważoną produkcję

owoców” skierowaną do polskich, ale też niemieckich i austriackich producentów owoców. „Podstawowym celem kampanii jest przyswojenie sadownikom możliwości stosowania integrowanych metod produkcji, jak integrowana produkcja owoców, produkcja »zero pozostałości« czy produkcja ekologiczna. Chcemy pokazać zalety z tego tytułu i możliwości ich wdrożenia przy niewygórowanych nakładach finansowych. Kampania ma też na celu przekonanie handlowców i konsumentów, że warto sięgać po produkty wykorzystujące te metody produkcji” – mówi Mirosław Maliszewski.

Elementem kampanii jest opracowany przez zespół ekspertów poradnik produkcji owoców w systemach integrowanej produkcji, zero pozostałości i produkcji ekologicznej. Znajdują się tam informacje na temat produkcji, materiału nasadzeniowego, nawożenia, zabiegów ochrony roślin i zbioru. „Sadownictwo będzie musiało współtworzyć rolnictwo zrównoważone środowiskowo, bez jego chemicznej degradacji. I nie są to tylko fanaberie unijnych urzędników, ale są to oczekiwania społeczeństw w większości krajów świata. Chcąc więc sprzedawać do nich, musimy spełnić ich wymagania. Czasy konkurencji tylko ceną i wygrywania dzięki niej szybko mijają. Tańszą produkcję ma i będzie miała Ukraina, Turcja, Iran, Mołdawia i pod tym względem jesteśmy skazani na porażkę. Wygrać możemy innymi parametrami, cechami wewnętrznymi owoców, w tym ograniczoną zawartością pestycydów, produkcją zero pozostałości i choćby ekologiczną. To ostatni dzwonek, aby sadownicy to zrozumieli, i ostatni moment na wprowadzanie zmian w naszej produkcji” – czytamy we wstępie do poradnika.

Dane z ekspertyzy Instytutu Ogrodnictwa – PIB w Skierniewicach wskazują, że uprawy sadownicze województwa mazowieckiego pochłaniają w ciągu roku ponad 460 tys. t węgla z atmosfery, co równoważy emisję 1,3 mln samochodów osobowych rocznie. Sady są więc istotne dla ograniczania śladu węglowego.

Źródło: Newseria.pl